



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

## DODATEK POSŁANNIKA EPIFANII DO V TOMU PARUZYJNEGO

W niniejszym numerze *Teraźniejszej Prawdy* zamieszcza się PRZEDMOWĘ WYDAWCY do V tomu paruzyjnego wydanego w 1937 roku oraz DODATEK wydrukowany na jego końcu. PRZEDMOWA i DODATEK zostały napisane przez Posłannika Epifanii.

### PRZEDMOWA WYDAWCY

REDAKTOR i WYDAWCA z wielką radością odnalazł w sobie właściwe opatrnościowe powołanie do wznowienia dla Kościoła niniejszego piątego tomu WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO. Przez wielu tom ten został uznany za arcydzieło naszego Pastora. Przedstawione w nim tematy z pewnością należą do najprzedniejszych, a nawet są najprzedniejszymi wśród doktrynalnych przedmiotów Biblii. Bo czyż przedmioty o Bogu, Chrystusie, Duchu Świętym, Człowieku i Okupie nie są wiodącymi doktrynalnymi tematami Boskiego Objawienia? Autor dzięki Boskiej łasce był uprzywilejowany zdolnością do przedstawienia tych wzniosłych i głębokich przedmiotów w ich wzniosłości i głębi, a jednocześnie czystym i prostym stylem uczynił te przedmioty jednakowo jasnymi dla uczonych i nieuczonych. Jedynym warunkiem zrozumienia tych nauk jest posiadanie przez czytających serc pokornych, cichych, łaknących, uczciwych i świątobliwych, gdyż tylko takim podoba się Panu objawiać Swoją Prawdę, szczególnie jej głębsze zarysy. Stąd tom ten został głęboko oceniony przez miłośników Boskiej doktrynalnej Prawdy. Ten fakt oraz treść niniejszego dzieła są powodem

naszej wielkiej radości z przywileju ponownego wydania go i przekazania ludowi Pańskiemu po wielu latach rozmyślnego wstrzymywania się przed wydaniem go przez tych, których wierność szafarstwu dopilnowałaby jego ciągłej publikacji.

Tak jak w przypadku wydania poprzednich tomów, tak i w tym, byliśmy zmuszeni usunąć mniej ważne słowa, a niektóre wyrażenia zastąpić krótszymi synonimami w tym celu, aby utrzymać taką samą paginację jak w poprzednich edycjach,

które były drukowane na ręcznie złożonym monotypie, gdy tymczasem obecna edycja WYKŁADÓW jest złożona maszynowo na linotypie wymagającym więcej miejsca niż ręczny monotyp. Względy oszczędnościowe wymagały od nas zastosowania maszynowego zestawu linotypowego, natomiast liczne odnośniki literatury Prawdy do tomów według numeracji wcześniejszych edycji i nadzieja wydania

serii kieszonkowej tych tomów wymagały utrzymania dotychczasowej paginacji. Często odczuwaliśmy ból z powodu dokonanych przez nas skreśleń i wprowadzenia zastępczych wyrażen, gdyż z powodu naszej oceny dla Autora zdecydowanie przyjemniej by

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Wrzesień-Październik 1977

Nr 294 (5)

#### SPIS TREŚCI

Dodatek Posłannika Epifanii do V tomu paruzyjnego.....	66
Uwaga do stron 43-45.....	67
Uwaga do strony 233.....	68
Dodatek Posłannika Epifanii do Cieni Przybytku.....	72
Uwaga do stron 39 i 128.....	72
Uwaga do strony 48.....	73
Uwaga do strony 70.....	73
Uwaga do stron 116, 117.....	74
„Bramy piekielne nie przemogą”.....	75
Pytania bereańskie do artykułu „Mojżesz i Aaron Wiek Ewangelii” (Ter. Pr. nr 292 i 293).....	77
Pytania i odpowiedzi.....	78

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSYUSA”  
Tytus 2:13

nam było możliwie dokładnie odtworzyć tekst Autora, tak jak on go pozostawił, dopuszczając tylko te zmiany, co do których bylibyśmy pewni, że i on by je poczynił przy odlewaniu nowych płyt. Te zmiany są nieznaczne i ograniczają się prawie wyłącznie do ustępów, w których nasz Pastor mówi, że okup był zapłacony na Kalwarii. Później jednak zrozumiał, że tam był tylko złożony w śmierci i zdeponowany u Ojca, jak to według A. V. podane greckie słowo, przetłumaczone na polecać u Łuk. 23:46, powinno być oddane w przekładzie.

Tematy przedstawione w mniejszym tomie były zupełnie na czasie podczas pisania go, tak że nasze uwagi, jedynie dwie, są zamieszczone tylko po to, aby dać dalszy dowód, dotyczący strony językowej, potwierdzający poprawność myśli tych paragrafów, co do których zrobiono uwagi. Fakt ten, że chociaż Autor nie był uczonym w zakresie języka greckiego czy hebrajskiego, a poprawienie wskazanych przez niego błędnych tłumaczeń było właściwe —

szczególnie było to godne uwagi w tych przypadkach, w których poprawki zostały wprowadzone, a stosowne słowa posiadały dwa lub więcej znaczeń — był jednym ze względów, który naszemu umysłowi dosadnie potwierdził myśl, że Jezus użył tego Autora jako Swoje oko i usta, przez które udzielił Kościołowi Prawdy paruzyjnej. To, że on, nie będąc uczonym w dziedzinie języka greckiego czy hebrajskiego, wybrał zawsze właściwe znaczenie, można tłumaczyć tym, że Jezus jedyny tłumacz Biblii podał jemu, jako Swemu oku i ustom do Swego Kościoła, właściwą myśl dotyczącą odpowiedniego słowa. Dlatego z przyjemnością odtwarzamy tę księgę dla braci z prośbą, aby wszyscy połączyli się z nami w modlitwie o Boskie błogosławieństwo dla niej.

Wasz brat i sługa  
PAUL S. L. JOHNSON

Philadelphia, Pa., 28 marca 1936 r.

## DODATEK

### UWAGA I DO STRON 43—45

MYŚLI wyrażone w czterech paragrafach, do których odnosi się niniejsza uwaga są z pewnością prawdziwe. Jednakże tłumaczenia wskazują, iż nie są ściśle dosłowne, chociaż podają prawdziwą myśl. Na 150 stronie Autor cytuje następujące dosłowne tłumaczenie Jer. 23:6 z przekładu dr Younga: „A toć jest imię, którym go Jehowa obwieści: Nasza Sprawiedliwość”. W bardziej idiomatycznym języku angielskim, to wyrażenie można by dosłownie oddać następująco: To jest imię, którym go Jehowa nazwie: Nasza Sprawiedliwość. Tę myśl wyrażoną przez Pawła znajdujemy w 1 Kor. 1:30: „Który się nam stał... od Boga sprawiedliwością”. Podobnie powinno się tłumaczyć Jer. 33:16: A toć jest to, czym Jehowa ją nazwie. Nasza sprawiedliwość. Tłumaczenie Biblii A. V. (autoryzowany przekład) z pewnością tak źle potraktowało oba ustępy. Aby móc doszukiwać się trynitarianizmu u Jer. 23:6 zrobiono z tym tekstem dokładnie to samo. Po pierwsze, czasownik w stronie czynnej *nazwie* przetłumaczono jako *będzie nazwany* — czasownik w stronie biernej. Po drugie, jedno z dopełnień *go* czasownika w stronie czynnej przetłumaczono jako *on* — podmiot

czasownika w stronie biernej. Po trzecie, podmiot *Jehowa* czasownika w stronie czynnej uczyniono składową częścią orzekającego podmiotu czasownika w stronie biernej: on będzie nazwany Jehovah — nasza sprawiedliwość. Tak więc ten ustęp został przekreślony, aby można było doszukiwać się w nim trynitarianizmu. Właściwie przetłumaczony nigdy nie nazywa Jezusa Jehową, ani nie faworyzuje trynitarianizmu, raczej mu się sprzeciwia, gdyż wyraźnie rozróżnia między Jehową, Najwyższą Istotą, a Chrystusem.

Ani nie sugerowały tego tłumaczenia, podane na stronie 44, par. 3, dosłownie poprawne, chociaż oddające właściwy sens. Tak więc Jehovah-Jireh dosłownie znaczy: Jehowa będzie dostarczał; Jehovah-Nissi: Jehowa jest moim sztandarem; Jehovah-Shalom: Jehowa jest pokojem; Jehovah-Shammah: tam jest Jehowa. Ginsberg w odniesieniu do ostatniego wyrażenia podaje: Jehovah-*Shemah* i zdanie to tłumaczy następująco: A nazwa miasta od dnia Jehowy będzie [pozostanie] jego nazwą, tzn., że klasa Chrystusowa jako rząd religijny nigdy nie zmieni swej natury, charakteru, urzędu i czci.

## UWAGA II DO STRONY 233

W V tomie wersji polskiej został opuszczony paragraf, do którego odnosi się poniższa uwaga. W związku z tym przed uwagą podaje się tłumaczenie brakującego paragrafu, który w V tomie powinien być umieszczony na stronie 233, po piątym wierszu od góry.

Brakujący paragraf: „Powinno się pamiętać, że słowa *on, jemu, (on) sam* użyte w odniesieniu do *parakletos* mogą z jednakową trafnością być przetłumaczone jako *ona, jej, (ona) sama* lub *ono, (ono) samo*. W związku z tym słowo *heauton* oddane jako *(on) sam* jest dziewięć razy przetłumaczone jako *(ono) samo* w naszym zwykłym wydaniu Biblii. *Ekeinos* w tej łączności oddano jako *on*, lecz o wiele częściej tłumaczono jako *ten* i *ci*. *Ekeinos* w 1 Jana 5:16 przetłumaczono jako *tym* - »nie za *tym* [grzechem na śmierć] mówię, aby się kto modlił«,.

UWAGA: Ażeby nieco lepiej wyjaśnić sprawę, którą rozważamy w niniejszej uwadze drukujemy w całości artykuł z THE PRESENT TRUTH z 1926 roku, strony 120—122, będący krytycznym przeglądem stosownych zarysów przedstawionych w niniejszym tomie. A oto artykuł:

„Niektóre uwagi na temat WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO zrobione przez księdza Stowa, krytykującego szczególnie pewne stwierdzenia występujące w V tomie a dotyczące pokrewieństwa Ojca, Syna i Świętego Ducha, dostały się w nasze ręce. Wymagają one naszej odpowiedzi. W odpowiedzi tej będziemy roztrząsać głównie zagadnienia dotyczące gramatyki, a tylko krótko sprawy doktrynalne poruszane w tej rozprawie. Zauważyliśmy z przykrością, że krytyk oskarża autora WYKŁADÓW o ignorancję lub też o rozmyślne usiłowanie zwiedzenia swoich czytelników. Z krytyki wnosimy, że krytyk zna nieco grecką składnię, co jest widoczne z następującego jego spostrzeżenia zrobionego na końcu jego uwag: »W Ew. Jana 14:17 „którego Ojciec pošle” występuje rodzaj nijaki zgadzający się z Duchem Świętym (*pneuma hagion*)«. Ów krytyk tutaj pokazuje, iż bardzo dobrze wie, że w języku greckim rodzaj wyrazów nie zależy od rodzaju płci, jak w języku angielskim (i polskim), lecz prawie zawsze od końcówek słów występujących w różnych odmianach (deklinacji) i że zaimki muszą się zgadzać w rodzaju z rzeczownikami, do których się odnoszą. Dlaczego on gdzie indziej nie wyraził tego powstrzymując się tym samym od uwag i po-

zostawiając angielskiego czytelnika pod wrażeniem, że rodzaj w języku greckim zależy od występowania lub nie występowania płci? Jego wyrażenia dotyczące zaimków *ekeinos* i *ekeino* pozostawiają takie wrażenie, a także i te, które on daje na temat zaimków *autos* i *aute* w ich formie dopełniacza. 1 Kor 13:5 jest jednym przykładem, na który się powołuje. Słowo miłość w języku greckim, *agape*, jest rodzaju żeńskiego, gdyż należy do pierwszej deklinacji kończącej się długim e. Nie jest ono rodzaju żeńskiego ze względu na płęć, gdyż ono nie ma płci. Tłumaczenie to powinno brzmieć jak następuje: Miłość nie szuka swoich rzeczy, gdyż w języku angielskim miłość jest rodzaju nijakiego, a w tłumaczeniu na język angielski powinniśmy używać zwrotów angielskich a nie greckich. Czy ten krytyk, pozostawiając takie wprowadzające w błąd wrażenie »jest ignorantem lub też rozmyślnie usiłuje zwieść swoich czytelników«? Nie pozwalamy sobie na osądzenie go, ale pozostawiamy sąd jemu, a zwłaszcza Panu, niech On zadecyduje.

Ażeby wykazać nie obeznanym ze składnią języka greckiego zwodniczość krytycyzmu księdza Stowa podamy kilka uwag na temat tej składni, dotyczących poruszonych zagadnień: Podczas gdy w języku angielskim, z małymi wyjątkami, występowanie lub nie występowanie płci określa rodzaj, to w języku greckim, z małymi wyjątkami, rodzaj rzeczowników jest określony przez końcówki rzeczowników w ich różnych deklinacjach. Stąd rzeczowniki pierwszej deklinacji kończące się na *a* lub *e* są rodzaju żeńskiego, np. *chora* — kraj, *agape* — miłość, natomiast te, które kończą się na *as* i *es* (głównie imiona własne) są rodzaju męskiego. Rzeczowniki drugiej deklinacji zakończone na *os* są przeważnie rodzaju męskiego, np. *choiros* — świnia, *teichos* — mur, a zakończone na *on*, np. *paidarion* — chłopiec i u Jana 6:9 *paidion* — dziecko (powtarzane przez Jezusa i Jana Chrzciciela — zob. Mat. 2:8, 9, 11, 13; Łuk. 2:17, 21, 27, 40) są rodzaju nijakiego. W trzeciej deklinacji rzeczowników istnieje wielka różnorodność zakończeń, niektóre z nich, z pewnymi wyjątkami, są rodzaju męskiego, inne żeńskiego, a jeszcze inne nijakiego, np. rzeczowniki trzeciej deklinacji kończące się na *ma* są rodzaju nijakiego, jak *pneuma* - duch, *soma* - ciało. Charakter rodzaju przeważającego w języku greckim jest nazwany gramatycznym, różniącym się od naturalnego, tj. rodzaju zależnego od występowania lub nie występowania płci, jaki panuje w gramatyce angielskiej. Niepowodzenie w rozjaśnieniu tej

sprawy, w związku z uwagami wspomnianego krytyka, na temat słów *ekeinos*, *ekeino*, *autou* (od *autos*) i *autes*, *auten* (od *aute*) i mówienie o nich, jakoby one oznaczały płeć lub nie, jak to jest w języku angielskim, mogłoby oczywiście zwieść każdego angielskiego czytelnika nie znającego języka greckiego.

Jeśli mamy jasno zrozumieć treść przedstawionej krytyki, to konieczna jest następna uwaga dotycząca tych punktów składni języka greckiego i angielskiego, które są do siebie zupełnie niepodobne. Podczas gdy tak w języku greckim jak i angielskim zaimki, między innymi rzeczami, muszą zgadzać się w przypadku z rzeczownikami, do których się odnoszą, to z jednej strony, w języku angielskim rodzaj zależy od występowania lub też nie występowania płci i dlatego z nielicznymi wyjątkami jego zaimki męskie odnoszą się do rodzaju męskiego, zaimki żeńskie do rodzaju żeńskiego, a zaimki nijakie do rzeczy bez płci, natomiast z drugiej strony, język grecki opiera się na rodzaju, określonym prawie całkowicie przez końcówkę, niezależnie od występowania płci lub jej nie występowania; rodzaj męski, żeński i nijaki zaimków jest określany przez końcówki rzeczowników, do których się odnoszą a nie od *płci lub rzeczy bez płci* oznaczonych przez rzeczowniki. Dlatego zaimki męskie w języku greckim często odnoszą się do poprzedzających je rzeczowników, które są żeńskimi lub bez płci z tego powodu, że rzeczowniki ze względu na końcówki są rodzaju męskiego. A także zaimki żeńskie w języku greckim często odnoszą się do swoich poprzedników, które są albo rodzaju męskiego, albo bez płci z tego powodu, że rzeczowniki te z uwagi na zakończenie są rodzaju żeńskiego. Tak też zaimki rodzaju nijakiego nieczęsto są poprzedzane rzeczownikami wskazującymi na rodzaj męski lub żeński, ponieważ te rzeczowniki na skutek końcówki są rodzaju nijakiego. Przemilczenie tego faktu przez księdza Stowa w jego krytycznych uwagach na temat zaimków *ekeinos*, *ekeino*, *autou*, *autes* i *auten*, powiązane z wrażeniem wywieranym przez jego podkreślenie, że one wskazują na rodzaj płci, zmierza do tego, aby zwieść angielskiego czytelnika niezaznajomionego z greką. Gdyby ten gentleman pamiętał o tym i wypowiedział to w swojej krytyce, to prawdopodobnie nie porobiłby tych uwag na temat tych słów. On poprawnie przedstawił te punkty w związku z rodzajem zaimka odnoszącego się do *pneuma* w Ew. Jana 14:17, lecz w tym przypadku służyło to jego celowi, aby móc odparować cios, gdyby ktoś

chciał go zadać przez porównanie tego ustępu z regułami składni angielskiej, według których ksiądz Stow potraktował użytek *ekeinos*, *ekeino*, *autou*, *autos*, *auten*!

Z tych powyższych uwag oczywiście wynika, że płeć, bezpłciowość lub osobowość nie może być określona przez męską, żeńską lub nijaką formę *ekeinos* i *autos* lub formą jakiegokolwiek innego zaimka w języku greckim. Charakter rzeczy wskazany przez rzeczownik, a nie jego grecki rodzaj lub towarzyszący zaimek, musi określić czy ta rzecz jest w rodzaju męskim, żeńskim, osobowością lub rzeczą bez płci.

Trzecia uwaga okaże się także pomocna. Skoro stosowanie języka greckiego i angielskiego jest tak różne w użyciu rodzaju, to w tłumaczeniu z języka greckiego na angielski powinny przeważać zasady tego drugiego języka, tak jak w przypadku tłumaczenia z języka angielskiego na grecki powinny mieć zastosowanie zasady języka greckiego. Prawie we wszystkich przypadkach tak jest w A. V. (autoryzowanym przekładzie) Biblii. 1 Kor. 13:5 stanowi pogwałcenie tej zasady, jak to zostało powyżej wykazane.

Obecnie podamy kilka przykładów, aby zilustrować drugą i trzecią uwagę, ponieważ ilustrację dla pierwszej uwagi już podaliśmy. Ew. Marka 3:24-26: »A jeśliż *królestwo* [*basileia* jest rodzaju żeńskiego w języku greckim, gdyż jest rzeczownikiem pierwszej deklinacji zakończonym na *a*] *samo* w *sobie* będzie rozdzielone [*eph' heauten*, rodzaj żeński, aby się zgadzał ze słowem *basileia* i przypadkiem biernika, który jest rządzony przez przyimek *eph'* poprawnie oddany na język angielski jako *samo* w *sobie*, ponieważ ten zwrot w języku angielskim nie usprawiedliwiłby użycia zaimka: sama w sobie, jako zaimka odnoszącego się do królestwa] nie może się ostać ono [*ekeine* — rodzaj żeński, ponieważ *basileia*, królestwo, jest rodzaju żeńskiego] królestwo. I dom [*oikia* jest rodzaju żeńskiego, ponieważ jest rzeczownikiem pierwszej deklinacji zakończonym na *a*], jeźliby *sam* przeciwko *sobie* [*eph' heauten*, rodzaj żeński z tej samej przyczyny i przypadek biernika rzonego przez przyimek *eph'*. Autoryzowany przekład Biblii (A. V.) podaje poprawnie *sam* przeciwko *sobie*, ponieważ dom w języku angielskim jest rodzaju nijakiego a zasady językowe poprawnej angielszczyzny zabraniają użycia rodzaju żeńskiego: sama przeciwko sobie] był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on [*ekeine* — rodzaj żeński, ponieważ *oikia*, dom, jest rodzaju żeńskiego] dom.

Takci, jeśli szatan [*satanas* w języku greckim jest rodzaju męskiego, ponieważ jest rzeczownikiem pierwszej deklinacji zakończonym na *as*] powstał sam przeciwko sobie [*eph' heauton* - rodzaj męski, ponieważ poprzedzający go rzeczownik jest rodzaju męskiego, w przypadku biernika, odpowiadającego naszemu (ang.) przypadkowi dopełnieniowemu, bo zależnemu od przyimka *eph'*].

Uwaga księdza Stowa: »Nie wierzę, aby *ekeinos* choć raz było użyte w Nowym Testamencie w miejsce jakiejś rzeczy. Zawsze odnosi się do osoby« i »*ekeinos* nie może być przetłumaczone jako *ono* (w języku angielskim)«, wymaga skorygowania. W tych uwagach on jawnie przekazuje wrażenie komuś nie zaznajomionemu z językiem greckim, że grecki zaimek rodzaju męskiego musi być tłumaczony na język angielski przez angielski - zaimek rodzaju męskiego, rodzaju żeńskiego - przez zaimek rodzaju żeńskiego, a rodzaju nijakiego — przez zaimek rodzaju nijakiego. Chcielibyśmy tutaj zrobić uwagę dla czytelników angielskich, że każdy rodzaj ma w języku greckim swoje własne końcówki, a każdy rodzaj ma pięć przypadków tak w liczbie pojedynczej jak i mnogiej z niemal tyloma odmianami form. W przypadku mianownika liczby pojedynczej oba słowa *ekeinos* i *autos*, bez innych form liczby pojedynczej i mnogiej, przyjmują poniższe postacie:

rodzaj męski	rodzaj żeński	rodzaj nijaki
<i>Ekeinos</i>	<i>Ekeine</i>	<i>Ekeino</i>
<i>Autos</i> .....	<i>Aute</i>	<i>Auto</i>

To, że rodzaj męski *ekeinos* jest używany w odniesieniu do rzeczy nie będących „osobami” możemy widzieć na podstawie następujących przypadków z Nowego Testamentu: Mat. 17:27 »A otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater [tj. shekel], który [*ekeinon*, rodzaj męski, biernik od *ekeinos*. *Ekeino*, rodzaj nijaki, biernik, jest takim samym jak przypadek mianownika *ekeino*, jak każdy może sprawdzić w każdej gramatyce języka greckiego] wzięwszy...« Przystawiając słowa »który wzięwszy« na »wzięwszy który«, tzn. »ten«, *stater*. *Stater* z powodu końcówki jest rodzaju męskiego, dlatego jego zaimek *ekeinon* jest rodzaju męskiego, lecz tutaj można przetłumaczyć przez »tego«. Inny przypadek u Łukasza 8:32: »A była tam trzoda wielka świni ... i prosili [demoni] go, aby im dopuścił wstąpić w *nie* [*ekeinous*, tzn. w świni]«. Tutaj jest użyty *ekeinous*. Jest to rodzaj męski, biernik, liczba mnoga i dlatego jego mianownik w liczbie pojedynczej jest *ekeinos*. Ponownie widzimy, że *ekeinos* jest u-

żyty nie w związku z osobą, ale rzeczą, tj. swinią. Powodem użycia rodzaju męskiego jest *choiros*, świnią, rzeczownik drugiej deklinacji kończący się na *os* i dlatego jest rodzaju męskiego.

## INFORMUJĄCY PRZYKŁAD

W konsekwencji przeto, ponieważ *parakletos* [pocieszyciel, pomocnik, orędownik, zachęcający, obrońca — Jana 16:7], do którego odnosi się *ekeinos* w wierszach 8, 13, 14, jest rzeczownikiem drugiej deklinacji zakończonej na *os*, dlatego bez względu na płciowy lub bezpłciowy charakter pocieszyciela jest rodzaju męskiego. Każdego, kto chciałby kogoś pocieszyć, pomóc, orędownać, zachęcić lub bronić, mężczyznę lub kobietę, czy jakąś rzecz bez płci, Grek nazwie *parakletos*. Dla miotanego burzą marynarza spokój byłby pocieszycielem, *parakletos*. Dla rozbitka wrak okrętu byłby pocieszycielem itd., itd. Dlatego wnioskowanie, że zaimki rodzaju męskiego *autos* i *ekeinos* użyte w odniesieniu do *parakletos* dowodzą, że Duch Święty jest osobą, jest tak błędne, że chłopiec studiujący język grecki tylko przez trzy miesiące w większości przypadków umiałby lepiej wnioskować. Z drugiej strony dokładnie tak samo możemy wnioskować, że skoro *pneuma* (duch) w języku greckim jest rodzaju nijakiego, to Duch Święty nie jest osobą. Jak więc możnaby tę sprawę rozstrzygnąć? Odpowiadamy: na podstawie nauk Pisma Świętego na temat urzędu, dzieł, atrybutów i związków Ducha Świętego. Dla tych, którzy oczy zrozumienia mają otwarte, opisy biblijne tych rzeczy dowodzą umysłowi i sercu, najzupełniej zadowalająco, że Duch Święty nie jest osobą. Te uwagi wystarczą, aby usunąć piasek jakim ksiądz Stow sypnął w oczy angielskim czytelnikom nie znającym języka greckiego przez swoje twierdzenia na temat *ekeinos*, *ekeino*, *eautou* w Ew. Jana 16:8, 13, 14 oraz *autes* i *auten* w innych ustępach.

Podamy parę uwag gramatycznych w związku z twierdzeniem księdza Stowa, dotyczącym oświadczenia Jezusa »Pierwej niż Abraham był, *jam jest*« (Jan 8:58, porównaj z 2 Moj. 3:13, 14, gdzie w odpowiedzi na pytanie Mojżesza dotyczące imienia Boga, Jehowa odpowiedział: »BĘDĘ, KTÓRY BĘDĘ« i »BĘDĘ« (w Biblii ang. »JESTEM, KTÓRY JESTEM« i »JESTEM«). Ksiądz Stow twierdzi, że Jezus - nazywa siebie w Ew. Jana 8:58 Jehową: *JAM JEST*. Na to odpowiadamy wpierw: te dwa

teksty wcale nie są z sobą powiązane. W 2 Moj. 3:13, 14 występuje prośba o podanie imienia oraz podanie go w odpowiedzi. U Jana 8:58 Jezus nie podaje imienia, ale stwierdza pewien *fakt*, tzn., że on istniał przed Abrahamem. Dlaczego więc, mógłby ktoś zapytać, jest użyty czas terażniejszy u Jana 8:58? W odpowiedzi należy stwierdzić, że Jezus użył tu, jak to gramatycy nazywają, pewnego hebraizmu, tzn. użył greckiego słowa w hebrajskiej składni. Podczas gdy w języku greckim, tak jak i w angielskim, czasy czasowników określają czas przeszły, terażniejszy lub przyszły, to w języku hebrajskim są tylko dwa czasy, przeszły niedokonany i przeszły dokonany. Przeszły niedokonany określa niepełny akt lub stan w przeszłości, terażniejszości lub przyszłości, podczas gdy przeszły dokonany odnosi się do aktu lub stanu zakończonego w przeszłości, terażniejszości lub przyszłości. Apostołowie pisząc po grecku często używali greckich czasów według hebrajskiej składni. Ponieważ egzystencja Jezusa nigdy nie ustawała, nigdy nie skończyła się, użył On czasu terażniejszego JAM JEST u Jana 8:58. Dla podobnej przyczyny użył czasu terażniejszego u Jana 14:3 »żebyście, gdzie ja *jest*, i wy byli« i u Jana 17:24 »aby gdzie *ja jest*, i oni byli ze mną«. W obu przypadkach niewątpliwie jest mowa o przyszłych wydarzeniach. Dlaczego wobec tego, może ktoś zapytać, użył czasu terażniejszego? Odpowiadamy: ponieważ jego przyszła egzystencja i chwała nigdy się nie skończy. Odpowiednio do zwrotu hebrajskiego użył czasu terażniejszego, aby określić przyszły stan, który nigdy się nie skończy, tak jak u Jana 8:58 używa go do przedstawienia stanu przeszłego, który nigdy się nie skończył. Wszyscy uczeni języka greckiego, którzy znają język hebrajski uznają te hebrajskie zwroty w greckim Nowym Testamencie. Szczegóły na ten temat można znaleźć w każdej greckiej gramatyce dotyczącej Nowego Testamentu.

### JEDNOŚĆ BOGA I CHRYSZTUSA

Książ Stow na podstawie (Jana 10:30) stwierdzenia Jezusa »Ja i Ojciec jedno jesteśmy« ponownie konkluduje, że Jezus i Ojciec są jednym Bogiem, jedną istotą. To, że oni nie są jednym Bogiem lub jedną istotą, lecz dwiema istotami, wskazuje Jezus (Jana 8:16-18): »Bom nie jest sam, ale ja i który mię posłał, Ojciec. A w zakonie waszym napisane jest: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. Jam jest, który *sam* o sobie [jeden z dwu świadków] świadczę; świadczy o mnie i ten, który

mię posłał, Ojciec [drugi z dwu świadków]«. To jest z pewnością dziwne skoro sam Jezus i święty Paweł podkreślają (Jana 17:11, 21, 23; 1 Kor. 3:8), że ten sam rodzaj jedności, która istnieje między Ojcem i Jezusem istnieje i między jego wiernymi naśladowcami, dlatego, gdyby ktoś starał się głosić »jedno« Bóstwo lub istotę, to nauczałby o jedności między Ojcem i Synem, o której nie ma nigdzie w Biblii wzmianki i to takiej, której wszędzie sprzeciwia się Biblia i zaprzecza uświęcony rozum. Lecz poza tymi dowodzeniami konstrukcja gramatyczna dotycząca Jana 10:30 zabrania takiej składni w odniesieniu do słowa *jedno*. Wszyscy uczeni języka greckiego znają zasadę mówiącą, że przymiotniki w języku greckim między innymi muszą zgadzać się pod względem rodzaju z rzeczownikami, z którymi się odmieniają.

Poniżej podaje się formy mianownika dla przymiotnika liczbowego (liczebnika głównego) »jeden« w języku greckim:

rodzaj męski	rodzaj żeński	rodzaj nijaki
<i>Heis</i>	<i>Mia</i>	<i>Hen</i>

Słowo »jedno« u Jana 10:30 brzmi *hen*, jest ono rodzaju nijakiego. Greckie słowo Bóg, *theos*, jest przez końcówkę rodzaju męskiego. Greckie słowo określające osobę brzmi *hypostasis*, rodzaju żeńskiego przez końcówkę. Greckie słowo istota, *ousia*, jest także rodzaju żeńskiego przez końcówkę. Dlatego żadne z tych słów nie może następować po słowie jedno, *hen*, Jana 10:30, gdyż odpowiednio do zasady zgodności przymiotników pod względem rodzaju z rzeczownikami, z którymi się odmieniają, rzeczownik męski *theos* wymagałby formy męskiej dla greckiego słowa: jeden, tj. *heis*. Rzeczowniki rodzaju żeńskiego *hypostasis* i *ousia* wymagałyby formy żeńskiej dla greckiego słowa *jeden*, tj. *mia*.

W konsekwencji, ponieważ rodzaj nijaki *hen*, czyli jedno, występuje u Jana 10:30, nie moglibyśmy umieścić żadnego z tych wyrazów po słowie *hen*, jedno, bez zmiany konstrukcji ustępu na niegramatyczną, »Ja i mój Ojciec jesteśmy jedno Bogiem«, tj. *hen* (!) *theos*, lub *hen* (!) *hypostasis*, jedno osoba, lub *hen* (!) *ousia*, jedno istota. Jakie słowo mogłoby być postawione? Skoro Jezus pokazuje nam u Jana 17:3, że on nie jest jednym Bogiem, lub osobą, albo istotą z Ojcem, a następnie u Jana 17:11, 21, 23 wskazuje, że stanowi jedno z Ojcem w duchu, usposobieniu, to moglibyśmy umieścić greckie słowo *pneuma*, *duch*, usposobienie po słowie *hen* u Jana 10:30, ponieważ *pneuma* jest rodzaju nijakiego. Ja i mój Ojciec jedno (jednego ducha, usposobienia) jesteśmy.

W odpowiedzi na uwagi księdza Stowa na temat 1 Jana 5:7 możnaby powiedzieć, że WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO nigdzie nie nauczą, iż pierwotnie doktryna o trójcy była oparta na tej interpolacji, gdyż one cytują fakty dowodzące czegoś przeciwnego, lecz że obecnie, według powszechnej opinii, ona opiera się na tym ustępie. Nawet ten ustęp, gdyby był prawdziwy, nie dowodziłby, że Ojciec i Syn i Duch są jednym Bogiem, osobą lub istotą. Słowo *hen*, rodzaj nijaki dla »jedno« jest tutaj użyte i z tego powodu jak podane w poprzednim, paragrafie nauczałoby tylko, że oni są jednym w duchu, usposobieniu, celu, którą to myśl WYKŁADY popierają.

Następnie nasz krytyk cytuje apostołskie błogosławieństwo (2 Kor. 13:13) jako dowód

na poparcie doktryny, że Ojciec, Syn i Duch Święty są jednym Bogiem. Ksiądz Stow przynajmniej przyzna, że ten tekst tego nie stwierdza. A gdyby ich współdziałanie w sprawach zbawienia tego dowodziło, jak on mówi, że są jednym Bogiem, osobą lub istotą, to nasze współdziałanie z Bogiem (1 Kor. 3:9, »Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi«, a także 2 Kor. 6:1) dowiodłoby, że my jesteśmy częścią Boga! W takim przypadku musielibyśmy opuścić słowo trójca, tj. trzech w jednym, i nazywać rzekomego Boga 144.003 w jednym! Słowo to nie brzmiałoby dobrze w formie zlatynizowanej lub zanglicyzowanej.

Na inne punkty tego listu wystarczająco odpowiada V tom WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO”.

## **DODATEK POSŁANNIKA EPIFANII DO CIENI PRZYBYTKU. PRZEDMOWA WYDAWCY**

PRAWDZIWA radość sprawia Wydawcy możliwość ofiarowania ludowi Pańskiemu niniejszej edycji Cieni Przybytku. Z pewnych punktów widzenia książka ta jest jak najbardziej godnym uwagi produktem płodnego pióra naszego Pastora, chociaż po prawdzie to samo można by powiedzieć, patrząc z innych punktów widzenia, o I Tomie, z jeszcze innych o V Tomie i wreszcie z jeszcze innych o VI Tomie. Istotnie, wszystkie jego bardziej dopracowane pisma są tak wyborne, że trudno by je było zróżnicować z punktu widzenia wyższości. Wydawca, tak jak wielu innych, może świadczyć o jej ożywiającej mocy wywieranej na ofiarniczą służbę w jego pracy kapłańskiej. On nie może przypomnieć sobie innego nienatchnionego pisma, które by wywierało na niego tak potężny i pobudzający wpływ w jego służbie

jak ta książeczka, po zrozumieniu zawartych w niej nauk popartych dowodami Pisma Świętego, na temat udziału Kościoła w ofierze za grzech. Należy się spodziewać, że uwagi, pytania bereańskie, spis tekstów biblijnych i spis przedmiotowy, dołączone do niniejszego dzieła jako DODATEK, podwyższą jego wartość u jego użytkowników. Z gorącą nadzieją i modlitwą, aby łaskawy Pan błogosławił jej usługę w miarę spełniania ponownej misji użyteczności dla ludu Pańskiego, Wydawca pozostaje w chrześcijańskiej miłości z zapewnieniem o swych modlitwach za Boskim Izraelem wszędzie.

Wasz brat i sługa

PAUL S. L. JOHNSON

Filadelfia, Pa., 22 września 1936 r.

### **KILKA UWAG DOTYCZĄCYCH CIENI PRZYBYTKU**

#### **UWAGA I — DO STRON 39 i 128**

Na 39 stronie Cieni Przybytku nasz Pastor podał myśl, że dwaj synowie Aarona skazani na śmierć za ofiarowanie obcego ognia (3 Moj. 10:1—11) przedstawiają dwie klasy: Nadab (*samowolny*) klasę wtórej śmierci, a Abiu (*on jest moim ojcem*) klasę Wielkiej Kompanii. Później jednak — jak wskazuje odnośnik na 128 stronie — zrozumiał, że obaj przedstawiają klasę, wtórej śmierci (W angielskiej edycji Cieni Przybytku — tam gdzie w polskiej na 128 stronie, w 3 wierszu od dołu pierwszego

paragrafu występuje „wtóra śmierć” — Autor przy słowie „śmierć” podaje odnośnik do notki wydrukowanej u dołu tej stronicy. Oto treść notki: „Gdy jaśniej zrozumieliśmy jak wysoki rozwój charakteru jest wymagany od wszystkich, którym *kiedykolwiek* udzieli się życia wiecznego na jakimkolwiek poziomie i jak niewielu czyni poważne wyznanie *doskonałej miłości* lub wysiłki, aby ją rozwinąć jako panującą zasadę w swoim życiu, to zaczęliśmy się zastanawiać czy ci dwaj synowie Aarona, któ-



rzy zostali zgładzeni przez Pana, nie mieli stanowić typu wielkiej proporcji poświęconych i splodzonych z ducha jednostek, tych, które omieszkały osiągnąć konieczny wysoki standard serca i w przeciwieństwie pogrążą się w niepamięci — wtórej śmierci). Początkowo myślał, że stanowią typ dwóch różnych klas z uwagi na znaczenie ich imion. Jednakże tekst nic nie nadmienia o różnicy w ich śmierci, dlatego, jak to teraz widzimy Nadab jest typem nowych stworzeń, które nauczały fałszywych doktryn w Paruzji, a Abiu stanowi typ nowych stworzeń, które teraz, w Epifanii, nauczały fałszywych doktryn. Ich typowa działalność, wina i kara są takie same, a to oczywiście jest typem członków tej samej klasy — klasy wtórej śmierci. Wypełnienia pozwalają nam dostrzec w nich liczne różnice: (1) pełnili służbę w różnych okresach, antytypowy Nadab w Paruzji, a antytypowy Abiu w Epifanii i (2) wiedli stronnictwo różne rodzaje przesiewań, antytypowy Nadab wiódł w Paruzji przesiewanych w piątym przesiewaniu członków wtórej śmierci, podczas gdy antytypowy Abiu wiedzie w Epifanii przesiewaczy Wielkiej Kompanii. Fakt, że ten ostatni przewodzi przesiewaczom Wielkiej Kompanii jest wskazany w znaczeniu jego imienia, a nie, że on stanowi typ Wielkiej Kompanii. To, że oni w porządku, tak jak są wymienieni, przedstawiają fałszywie uczących przesiewaczy wtórej śmierci w Paruzji i Epifanii jest analogiczne do typu Jannesa i Jambresa (2 Moj. 7:11, 12; 2 Tym. 3:1—9) oraz Mojżesza i Aarona uderzających dwa razy w skałę (4 Moj. 20:7—13; Żyd. 6:6: 10:29): Jannes i Mojżesz przedstawiają różne rodzaje fałszywie uczących członków klasy wtórej śmierci w Paruzji, a Jambres i Aaron przedstawiają różne rodzaje fałszywie uczących członków klasy wtórej śmierci w Epifanii.

#### UWAGA II — DO STRONY 48

W książce pod tytułem *Co Kaznodzieja Russell Odpowiadał* na stronie 408, pytanie 3, jak nasz Pastor wskazuje, on doszedł do zrozumienia, że antytypowym Dniem Pojednania jest cały okres od października 29 roku do października 2874 roku, włączając tym samym Wieki Ewangelii i Tysiąclecia. To, jak podkreślał, leży w znaczeniu słowa pojednanie, gdy jest porównywane z faktami antytypu. Słowo *pojednanie* zakłada, że dwie nie zgadzające się ze sobą strony stają się z siebie zadowolone. Dzięki ofiarom Dnia Pojednania Bóg stanie się zadowolonym ze świata, gdy na początku Tysiąc-

lecia zasługa Jezusa w tych ofiarach będzie Jemu oddana dla świata. A świat przez dojście do harmonii z Boską wolą przez Tysiącletnią usługę Chrystusa stanie się zadowolony z Boga, a to będzie stanowiło uzupełnienie pojednania. Ta część służby dnia pojednania, którą Aaron wykonywał w lnianych szatach ofiarniczych stanowi typ tej części służby antytypowego Dnia Pojednania, która należy do Wieku Ewangelii. Natomiast ta część służby dnia pojednania, którą Aaron wykonywał w szatach chwały i piękności stanowi typ tej części służby antytypowego Dnia Pojednania, która należy do Wieku Tysiąclecia.

#### UWAGA III — DO STRONY 70

To, że nasz Pastor był niepewny w sprawie kropienia krwią antytypowego kozła Pańskiego — przed rozpoczęciem działalności w stosunku do antytypowego kozła Azazela i sugerował, że pewność można będzie osiągnąć tylko wtedy, gdy wypełnione fakty będą znane braciom — wynika z następujących cytatów książki pod tytułem *Co Kaznodzieja Russell Odpowiadał*, z ostatnich pytań na stronach 682 i 470. Jako pierwszy podajemy wcześniejszy odnośnik. Rozpoczyna się on od 5 wiersza od dołu na stronie 682: „Także i w 3 księdze Mojżeszowej jest pokazane jak postąpiono z kozłem wypuszczalnym po czynnościach związanych z kozłem Pańskim, lecz to jeszcze nie jest *stanowczym dowodem* [kursywa nasza], że dzieć się to będzie w *zupełności* po [kursywa nasza] zabiciu kozła Pańskiego i po ofiarowaniu krwi tegoż, ponieważ te wszystkie typy nie mogły wypełnić się w tym samym czasie, lecz był naturalnie jakiś porządek, według którego to dzieło się wpierw, a tamto po tym i tak dalej. Ale ten fakt, że najpierw zajęto się cielcem, a po tym kozłem Pańskim i w końcu kozłem wypuszczalnym pokazuje nam, że ucisk na klasę Wielkiej Kompanii przyjdzie szczególnie przy końcu Wieku Ewangelii, po przejściu wszystkich wybranych [przynajmniej do stanu splodzenia z ducha]. Mimo to myślimy także, na podstawie niektórych tekstów Pisma Świętego, że przez cały wiek żyli tacy, co należeli do tej klasy wielkiego utrapienia, lecz przeważająca część z nich należy do końca tego wieku z powodu nadzwyczajnych okoliczności egzystujących obecnie”. Tyle pierwszy cytat. Następny rozpoczyna się od 8 wiersza od dołu na stronie 470: „Zdaje się więc, że po zaspokojeniu sprawiedliwości za wszystkich tych (będących w stanie Dziedzińca i Przybytku), po zupełnym ofiaro-

waniu zasług Pana i po przyjęciu całej tej sprawy, nastąpi czynność z kozłem żywym. Nauką tej figury zdaje się być, że ucierpienia Wielkiego Grona nie będą uznane prędzej, aż ofiara Małego Stadka będzie dopełniona. Chociaż Wielkie Grono miało udział w uciskach także i w przeszłości, to jednak ta szczególna czynność w zastosowaniu do tej klasy zdaje się nastąpi dopiero po przejściu Kościoła poza zasłonę. Musimy jednak dodać, drodzy przyjaciele, że ten zarys figury i prorocstwa należy do przyszłości i jest *mniej lub więcej niepewny aż się wypełni* [kursywa nasza]. Inaczej mówiąc, Bóg nie dał prorocstw i figur, aby na nich naprzód spekulować, lecz na to, abyśmy w słusznym czasie mogli je rozpoznać. Tak jak nasz Pan przy pierwszym przyjściu powiedział o Sobie, że gdyby ludzie byli spostrzegli wypełnianie się pewnych rzeczy, to poznaliby, że wypełniało się to, co było napisane. Tak więc, gdy dojdziemy do *rozpoczęcia się czasów ucisku* [kursywa nasza], ci co będą naonczas żyć i widzieć Pańską działalność z klasą Wielkiego Grona, zobaczą coś co będzie im pomocne, — *zobaczą może lepiej aniżeli wy i ja, możemy widzieć teraz* [kursywa nasza]”. Tyle cytaty.

Co udowadniają wypełnione fakty? To, że działalność z kozłem Azazela rozpocznie się zanim ostatni członek Ciała Kapłana opuści świat, a tym samym zanim w antytypie będzie kropiona krew kozła Pańskiego. Wierzmy, że niepewność naszego Pastora dotycząca tego przedmiotu wynikała z faktu, że kapłan podczas czynności z kozłem Azazela był w szatach ofiarniczych. Nie przypominamy sobie jego jaśniejszej wypowiedzi na ten temat. Ale z pewnością nasza myśl, dotycząca tego przedmiotu, zawiera się w jego naukach w zakresie trzech rzeczy: (1) w jego myśli, że szaty ofiarnicze reprezentują stan Kościoła w czasie składania przez siebie ofiary (Z '10, 136); (2) w jego myśli, że krew antytypowego Cielca nadal pozostaje na antytypowej Ubłagalni dla celów pojednania, aż ostatni członek Wielkiej Kompanii opuści ziemię (Z '10, 201, kol. 2, par. 1—3; Z '15, 103, par. 5); i (3) w jego uzasadnieniu dowodzącym, że Wielka Kompania poprzedzi Starożytnych Godnych w zmartwychwstaniu, ponieważ pierwszym przyznane jest przykrycie krwią antytypowego Cielca, aż do śmierci, podczas gdy ostatnim będącym późniejszymi, którzy jako *pierwsi* tak byli uprzywilejowani, przyznana jest korzyść z krwi antytypowego Kozła. Każdy użytek zasługi zapewnia zmartwychwstanie odpowiedniej klasy

(Z 16, 312, kol. 2, par. 1 i 2; „Co Kaznodzieja Russell Odpowiadał”, str. 354, pyt. 1). Tak więc krew antytypowego kozła Pańskiego nie będzie zastosowywana wcześniej aż Wielka Kompania opuści ziemię, tymczasem Maluczkie Stadko jest jeszcze w ciele podczas działalności z kozłem Azazela.

Bez wątplenia, jak w przypadku okresu czasu zawartego między rozdzieleniem antytypowego Eliasza i Elizeusza i zabranieniem tego pierwszego do nieba, Pan nie pozwolił naszemu Pastorowi rozumieć jasno tej sprawy, ponieważ taka jasność przeszkodziłaby jedynej próbie, przez jaką On życzył Sobie, aby lud Boży przeszedł w związku z tym rozdzieleniem (Ter. Pr. Nr 1, 27, 79, 197). Z tego samego powodu Pan nie pozwolił mu zrozumieć jasno zależności czasu między przejściem Maluczkiego Stadka poza zasłonę a jego działalnością w stosunku do kozła Azazela i kropieniem krwią antytypowego Kozła a jego działalnością w stosunku do kozła Azazela. Pomimo to wyciągi z jego pism i odnośniki do nich dopiero co podane pokazują, że jego doktrynalne, typowe i prorocze poglądy w tej sprawie logicznie zmuszają nas do konkluzji, że Maluczkie Stadko musi być w ciele w czasie działalności Najwyższego Kapłana Świata w stosunku do kozła Azazela. To jest następny przykład dowodzący, że prorocstwa i typy związane z próbą charakteru nie mogą być jasno zrozumiane przed przeżyciem tej próby przez wiernych.

#### UWAGA IV — DO STRON 116, 117

Jest prawdą, że święty Paweł był głównym mężem gwiazdy Kościoła Efezkiego i tak, przewyższając innych, na okres żniwa żydowskiego był symbolizowany przez Eleazara. Ale wobec tego, że pozostali Apostołowie stanowili części tej gwiazdy (Z '16, 345, 5; 346, 5), mając także udział we władzy wiązania i rozwiązywania (Mat. 18:18), dlatego i oni byli przedstawieni przez Eleazara w jego urzędzie opisanym w 4 Moj. 4:16. A ponieważ Apostołowie także mieli udział w antytypowym kropieniu krwią czerwonej jałowicy w kierunku antytypowego Przybytku (Jak. 2:21-25; 5:10, 11, 17; 1 Piotra 1:10-12; 3:5, 6; 2 Piotra 1:21; 2:5, 7; 1 Jana 3:12; Judy 9, 14, 15), dlatego powinniśmy rozumieć, że oni także są włączeni do typu Eleazara zajmującego się czerwoną jałowicą. Zrozumieliśmy też, że Eleazar (4 Moj. 3:32; 4:16; 16:37-40) reprezentuje na okres żniwa Wieku Ewangelii onego Sługę. Pamiętajmy też, że to on zwrócił naszą uwagę na fakt istnienia od 1881

roku klasy nie spłodzonych z ducha, ale poświęconych, nazwanych przez nas Młodocianymi Godnymi (F 186, 187; Z' 11, 181, par. 5—10; Z' 15, 269, par. 11,12; Książka Pytań, 433,- 434, 438, 439). Doszliśmy także do wniosku, że Eleazar ma podwójne zastosowanie: jedno odnoszące się do Dwunastu w żniwie Wieku Żydowskiego i drugie do onego Sługi w żniwie Wieku Ewangelii. Rozumiemy, że w drugim zastosowaniu działalności Eleazara odnoszącej

się do czerwonej jałowicy on przedstawia działalność onego Sługi wobec Młodocianych Godnych, których zawsze łączył ze Starożytnymi Godnymi pod względem ducha ich obecnej służby i cierpienia oraz pod względem ich przyszłej służby i nagrody. Tak więc szczegóły typu czerwonej jałowicy, na ile Eleazar miał z nią do czynienia, stosują się także do onego Sługi, tak jak szczegóły czerwonej jałowicy same przez się stanowią typ szczegółów dotyczących Młodocianych Godnych.

## „BRAMY PIEKIELNE NIE PRZEMOGĄ”

„Na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” (Mat. 16:18).

**W** STAROŻYTNYCH czasach miasta były otoczone murami, a ich bramy były bardzo ważne. Ze względu na bezpieczeństwo były one zamknięte w nocy i o innych porach. Bramy te musiały być wystarczająco mocne, aby zamknięte mogły utrzymać nieprzyjaciół na zewnątrz, a także nie dopuścić do wyjścia mieszkańców. Gdy były otwarte służyły do wchodzenia lub wychodzenia z miasta.

Wielu było zakłopotanych tym, co nasz Pan Jezus chciał powiedzieć przez te dwa wyrażenia zawarte w naszym tekście. W kontekście On zapytał Swoich Apostołów: „A wy kim mię być powiadacie”? Na co Piotr odpowiedział: „Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego”. A wtedy nasz Pan oświadczył: „żeś ty jest Piotr [*petros* - kamień]; a na tej opoce [*petra* - masa opoki - ma tym opokowym wyznaniu, na tej fundamentalnej prawdzie, którą Piotr przed chwilą wyznał, a mianowicie, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego] zbuduję kościół mój [jako żywe kamienie — 1 Piotra 2:5], a bramy piekielne [w języku greckim — *hades*] nie przemogą go”.

Szatan za pośrednictwem wytworzonych przez ludzi wierzeń ciemnych wieków wprowadził w błąd wielu szczerych chrześcijan w celu uwierzenia, iż Bóg zarządził, aby miliardy niezabawionych zmarłych były beznadziejnie i okrutnie męczone poprzez nieskończone wieki wieczności. Szatan jest wielkim przeciwnikiem Boga i bluźniercą Jego świętego charakteru, starającym się przedstawić Go, jako okrutnego i szatańskiego. „Szatan sam przemienia się w Anioła światłości”. A jego wykonawcy (słudzy), czy to świadomie lub nieświadomie „przemieniają się, jakoby byli sługami sprawiedliwości” (2 Kor. 11:14, 15).

Przez przekręcanie ustępów Pisma Świętego,

przez traktowanie przypowieści, zwrotów retorycznych i niejasnych wyrażeń, jak gdyby miały być zrozumiane literalnie, przez ukrycie różnicy pomiędzy znaczeniami słów *Gehenna* i *Hades* (oba te wyrażenia są przetłumaczone na „piekło”) i przez niewłaściwe stosowanie wielu ustępów Pisma Świętego, Szatan i jego słudzy doprowadzili wielu do wierzenia, że *piekło* oznacza miejsce świadomych mąk dla wszystkich niezabawionych zmarłych, w czasie pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem. Twierdzą oni także, iż przytłaczająca większość ludzkości, miliardy niezabawionych zmarłych, po wzbudzeniu z martwych zostaną wrzuceni żywcem do jeziora ognia (które oni również nazywają *piekłem*), gdzie będą wiecznie męczeni.

Bóg przepowiedział, że „ciemności [nieświadomość] okryją ziemię, a zaćmienie narody” (Iz. 60:2) — z pewnością to nastąpiło, jednak cieszymy się widząc, że w obecnym czasie większego oświecenia wielu otwiera swoje oczy na prawdę Słowa Bożego, jako przeciwstawną licznym oszustwom przeciwnika. (Różnicę między słowami *Gehenna* i *Hades* znajdziesz w broszurze pod tytułem: „Piekło Biblijne”, analizującej każdy tekst Biblii, w których znajdują się te słowa).

Jeżeli piekło jest miejscem wiecznych mąk, jak to wielu mniema, to w takim razie nasz Pan wypowiedział niedorzeczność, gdyż bramy piekła nie mogą się otworzyć, aby wypuścić kogokolwiek, jeśli jego męki są wieczne. Ponadto byłoby absurdem sądzić, że Kościół mógłby być posłany do piekła wiecznych mąk. Co do wejścia przez bramy piekła, w przeciwieństwie do wyjścia, to sądenie, że Kościół będzie pukał do bram piekła mąk z żądaniem,

aby się otworzyły i pozwoliły wejść Kościołowi jest również absurdem. A zatem powiedzenie, że bramy takiego piekła nie przewyciężą Kościoła jest rzeczywiście absurdem.

#### PIEKŁO BIBLIJNE

Co więc było tym poselstwem, zapewnienia i pociechy udzielonym tutaj przez naszego Pana Swoim uczniom? Co było tym piekłem, którego bramy nie miały przewyciężyć Jego Kościoła? On nie mówił o piekle wiecznych mąk, o takim, jakie zostało przyjęte ze źródeł pogańskich podczas ciemnych wieków, lecz o piekle (*hades*) biblijnym, którym jest stan ukryty albo niewidzialny, to znaczy, stan nieświadomości w stanie śmierci, stan niepamięci.

Jezus zapewnił Swoich uczniów, że jako członkowie Jego Kościoła (będą uczestnikami Ducha Świętego, „bogami [*elohim* — mocarzami]” i „synami Najwyższego”), chociaż mają „jako i inni ludzie pomrzeć, a jako jeden z książąt upaść [umrzeć nie tak jak książę Adam pod potępieniem, lecz tak jak książę Jezus, wraz z Nim w śmierci ofiarniczej — Ps. 82:6, 7; zobacz: „*Nowe Stworzenie*” str. 547, 548 i 899 i wejść do Hadesu, tak jak On wszedł (Dz. Ap. 2:27), to jednak „bramy *hadesu* [piekła — stanu śmierci] nie przemogą go [Jego Kościoła zbudowanego na tej wielkiej fundamentalnej prawdzie, którą Piotr przed chwilą wypowiedział]”.

W przypadku Jezusa, chociaż On — Jego dusza — wszedł do Hadesu, stanu nieświadomości w stanie śmierci, bramy Hadesu *nie mogły Go przewyciężyć*, to jest, *nie mogły zapobiec Jego zmartwychwstaniu* — „*jakoż było to niepodobne, aby od niej [śmierci] miał być zatrzymany*” (Dz. Ap. 2:24).

Wobec tego Jezus obiecał członkom Kościoła, tym 144.000, że nie pozwoli, aby ich wejście do Hadesu, nieświadomości w stanie śmierci, było ich końcem. Lecz przeciwnie, oni, podobnie jak On Sam, mieli zatrzymać w zwycięstwie nad Hadesem. On im przyobiecał wspaniałe zwycięstwo, jakie miało nastąpić, gdy w brzasku Tysiącletniego dnia wzbudzi ich z martwych, jako Swoją Kościół, Swoje Ciało, bo gdyby nie było zmartwychwstania, to jak zostało wyrażone przez Apostoła Pawła: „Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie” (1 Kor. 15:18-20; Kol. 3:4; Obj. 20:4, 6).

Jezus także nie pozwoli bramom piekła (stanowi śmierci) zwyciężyć Wielki Lud, wielką liczbę Chrześcijan spłodzonych z Ducha Świętego, którzy omieszkali stać się Maluczkim

Stadkiem, Małżonką Chrystusa (Obj. 7:9-17; Ps. 45:15, 16).

Bramy piekła nie zwyciężą też Starożytnych Godnych (tych, którzy byli wierni Bogu przed otwarciem wysokiego powołania, ofertą Boskiej natury dla Kościoła — Ps. 45:17; Łuk. 13:28; Dz. Ap. 7:5; Żyd. 11:35-40; Obj. 11:18) i Młodocianych Godnych (powołanych teraz przy końcu Wieku Ewangelii po zamknięciu wysokiego powołania do Maluczkiego Stadka).

Młodociani Godni są czwartą klasą wybrańców Bożych, „młodzieńcami” lub *młodocianymi* z Joela 2:28, naczyniami glinianymi z 2 Tym. 2:20, którzy także są wybranymi „dziećmi Abrahama” przeznaczonymi do pomocy w błogosławieniu „wszystkich narodów ziemi” (1 Moj. 12:3; Gal. 3:7-9), ponieważ oni również „zasnęli w Jezusie” w stanie śmierci (1 Tes. 4:14) i będą mieli udział w „zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (Łuk. 14:14; Dz. Ap. 24:15).

Ostatecznie wszyscy, którzy zasnęli w śmierci adamowej, „wszyscy, co są w grobach” *wyjdą*. (Jana 5:28, 29). „Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy *ożywni będą*” — „przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień” (1 Kor. 15:22; Jana 11:24). W międzyczasie wszyscy są rzeczywiście umarłymi, nieświadomymi w śnie śmierci, ponieważ „umarli o niczym nie wiedzą” (Kaz. 9:5, 10; Ijoba 14:21; Ps. 6:6; 31:18; 115:17; 146:4).

Dzięki Bogu, że nasi umiłowani, „którzy śpią [w stanie adamowej śmierci] w prochu ziemi, ocuć się” i zostaną, poddani próbie sądu w celu udowodnienia, czy zasługują na życie wieczne lub na wieczne odcięcie we wtórej śmierci (Iz. 26:19; Dan. 12:2; Mat. 25:34-46; Obj. 20:12)! Bo „śmierć i piekło [hades - niepamięć, nieświadomość snu śmierci]” wydadzą tych umarłych, którzy w nich się znajdują. A śmierć i piekło będą „wrzucone w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć” (Obj. 20:13, 14; 21:8). Niezawodnie, pomimo przekleństwa śmierci adamowej „Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują; ale wszystkich niezbożnych wytraci” (Ps. 145:20; Ezech. 18: 4, 20; Rzym. 6:23).

Jakie cudowne zapewnienie i pocieszenie w tym tekście daje nasz Pan Swemu Kościołowi, a przy sposobności i reszcie wybrańców oraz wszystkim innym, którzy Go miłują i strzegą Jego przykazań (Jana 15:10-12; 3:14-17; Dz. Ap. 3:19-23; 1 Jana 2:2)!

Gdybyśmy nasz tekst rozważali oddzielnie, to definicja piekła z ciemnych wieków - jako miejsca wiecznych tortur - mogłaby być odpowiednia. Ale jeżeli rozważamy go w harmonii z Boskim wspaniałym charakterem dosko-

nałej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, w harmonii z rozumem, w harmonii z kontekstem, w harmonii z innymi ustępami Pisma Świętego przytaczającymi słowa *sheol* (w Starym Testamencie) i *hades* (w Nowym Testamencie) oraz w harmonii z Boskim planem zbawienia danym za pośrednictwem Jego świętego Słowa, to przekonywające, uspakajające, piękne i wspaniałe są słowa pocieszenia naszego Pana w tym tekście!

Nasz Pan Jezus na podstawie prawa kupna otrzymał „klucze piekła i śmierci” (Obj. 1:18). Bóg Go pomazał, „aby zwiastował pojmanym wyzwolenie (w stanie śmierci wszyscy są niewolnikami], a więźniom otworzenie ciemnicy [wielkiego więzienia śmierci]” (Iz. 61:1). Wkrótce Królestwo Boże, o które wciąż się modlimy, będzie zaprowadzone w celu błogosławienia całej ludzkości. Wówczas bramy piekła będą odemknięte i szeroko otwarte przez Chrystusa a wszyscy zmarli w Adamie wyjdą z niego (Jana 5:28, 29).

Po porównaniu Izraela z Sodomą i Samarią

i po oświadczeniu, że najbardziej godnym potępienia jest Izrael (Ezech. 16:48—54), Bóg mówi: „Przywrócęli zaś więźniów ich, to jest, więźniów Sodomy i córek jej, i więźniów Samarii i córek jej; tedyć też przywiodę pojmanych więźniów twoich w pośrodku ich”. W wierszu 55 jest to nazwane „wróceniem się do pierwszego stanu swego” — odrestaurowaniem. „restytucją” (Dz. Ap. 3:21). Wówczas Jezus „pociągnie wszystkich” do Siebie (Jana 12:32). Wtedy w imieniu Jezusa wszelkie kolano będzie się skłaniało i każdy język będzie „wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:8—11). Wówczas „odkupieni Pańscy nawrócą się [powrócą z piekła i ze śmierci adamowej oraz ze wszystkich jej skutków] i przyjdą na Syjon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają a żal i smutek uciecze” (Iz. 35:10; Obj. 21:1-5; 22:1-3). Alleluja! Co za wspaniała perspektywa wkrótce się spełni!

(BS '75, 21)

## MOJŻESZ I AARON WIEKU EWANGELII JAKO ODBIORCA I DAWCA PRAWDY

### PYTANIA BEREAŃSKIE

do artykułu pn. *jw.* w *Ter. Pr.* Nr 292 i Nr 293

(1) Jakie sprawy są przedstawione między opisami o ofiarach ksiąg i o poświęceniu lewitów? O czym mówi 4 Moj. 7:89? Jak różnił się sposób podawania objawień Mojżeszowi od podawanych najwyższym kapłanom i prorokom? Co według tego Bóg z Mojżeszem prowadzili? Co pojawiało się w ich rozmowach? Jaki ma charakter 4 Moj. 7:89? Między innymi rzeczami, w jaki sposób Mojżesz symbolizuje Chrystusa? Jak Go symbolizuje w 4 Moj. 7:89?

(2) Kogo symbolizuje Mojżesz w świątyni najświętszej? Co symbolizuje jego staranie się o zdobycie tam pewnych informacji? Jaki jest stosunek naszego Pana do Boskich nauk i zadań? Co jest symbolizowane przez Mojżesza mającego w każdej potrzebie prawo wstępu do świątyni najświętszej w swoim urzędzie? Co jest symbolizowane przez udzielanie Mojżeszowi zawsze odpowiedzi przez Boga? Co jest symbolizowane w udzielaniu zawsze przez Mojżesza potrzebnych odpowiedzi na czasie? Jaki rodzaj innych odpowiedzi Mojżesz czasami otrzymywał? Czego to jest typem? Jaki rodzaj działania Chrystusa będzie w pełni znany wiernym okresu Epifanii? Czego nauczył nas ten opis odnośnie Źródła wszystkich dzieł i nauk naszego Pana?

(3) Skąd pochodził Głos, który przemawiał do Mojżesza? Co symbolizuje ubłagalnia? Jakie dwie rzeczy tego dowodzą? Co symbolizują dwaj cherubini? Jakie dwie rzeczy tego dowodzą? Co oznacza słowo chwała w odniesieniu do Boga? Jakie teksty Pisma

Świętego to potwierdzają? Jak one podają ten dowód? Jak na podstawie Pisma Świętego możemy dowieść, że to słowo oznacza charakter podobny do Boskiego w nas? Jaki wniosek wypływa z tych myśli, dotyczący znaczenia wyrażenia: cherubini chwały? Co ten dowód przypieczętowuje?

(4) Jakie cztery rzeczy znajdowały się ponad skrzynią arki? Co to było Szekinach? Gdzie tego słowa się nie znajdzie? Co ono oznacza? Jaki ono miało związek z Bogiem? Jak tego dowodzi Pismo Święte? Co błędnie przypuszczano, że ono przedstawia? Co dowodzi, że ono reprezentuje Boga? W jakim znaczeniu ono nie było Bogiem? W jakim sensie ono było Bogiem? Jaki przypadek jest do pewnego stopnia równoległy z tym? Jak jest mądrość reprezentowana w łączności z wierzchem arki? Jak Bóg w Swych głównych przymiotach jest reprezentowany ponad skrzynią arki? Co ta skrzynia symbolizuje? Skąd Głos pochodził? Jak to jest dowiedzione? Co jeszcze symbolizuje mądrość?

(5) Jaki jest charakter symbolizmu 4 Moj. 7:89? Jakie trzy rzeczy są przez niego reprezentowane w odniesieniu do Boga? Jakie dwie rzeczy dotyczące naszego Pana on symbolizuje? Co on symbolizuje w zakresie Ich stosunku do Planu, jego zarządzeń i dzieł? Czemu on zaprzecza odnośnie Ojca i Syna? Na jaką zaletę, naszego Pana on wskazuje? Jaki stopień zaszczytu proponuje dla Niego? Jaki skutek te

rozważania powinny na nas wyrzucić? Co jest główną myślą tego badania?

(6) Jaki jest antytypowy charakter 4 Moj. 7? Czego powinno studiowanie tego rozdziału w nas dokonać? Z powodu jakich faktów? Jak powinniśmy scha-

rakteryzować wiersz 89? Dlaczego? Jak 4 Moj. 7:8 i 8:1-4 są z sobą powiązane? Jak powinny występować? Jaka jest antytypowa różnica między nimi? Jaka jest różnica między rzeczami tajemnymi a objawionymi, przedstawionymi w nich? (cdn.)

## INTERESUJĄCE PYTANIA

### MAŁŻEŃSKIE POWINNOŚCI I ZOBOWIĄZANIA

*Pytanie:* Jakimi są wspólne powinności oraz wyłączne zobowiązania wobec siebie chrześcijańskich mężów i żon?

*Odpowiedź:* Pismo Święte oraz „duch... zdrowego zmysłu” — Boska mądrość pochodząca „z góry” (2 Tym. 1:7; Jak. 3:17) — pokazuje poświęconym mężom i żonom, że mają wobec siebie pewne wspólne następujące obowiązki:

(1) *Powinni się nawzajem miłować*, lecz nie jedynie miłością seksualną, ale prawdziwą obowiązkową miłością i niesamolubną bezinteresowną miłością w jej ocenie, jedności serca, sympatii i ofierze (1 Kor. 13; Efez. 5:25, 28; Kol. 3:14, 19; Tyt. 2:4).

W tej miłości powinni nawzajem: (2) *ufać sobie*, (3) *szanować się*, (4) *podobać się sobie* (Rzym. 15:1—3; 1 Kor. 7:32—34) i (5) *służyć sobie* (Gal. 5:13).

Wyłączne zobowiązania męża są następujące: (1) *miłowanie*, (2) *podtrzymywanie* (Efez. 5:29; 1 Tym. 5:8) i (3) *stanowienie głowy dla swej żony*, tak jak Chrystus jest Głową Kościoła (1 Kor. 11:3—9; Efez. 5:23, 25; 1 Piotra 3:7). To nie oznacza, że żona nie może mieć udziału w utrzymywaniu rodziny lub w pewnych niezwykłych przypadkach, na przykład niezdolności męża, być jedynym żywicielem rodziny. Zwierzchnictwo męża nie powinno być *tyranią* (VI tom, str. 607—610). On powinien starannie rozważać punkty widzenia swej żony na różne sprawy, chociaż odpowiedzialność za podjęcie ostatecznej decyzji spoczywa na nim.

Wyłączne zobowiązania żony są następujące: (1) *czcić* (Efez. 5:33), (2) *słuchać* (Efez. 5:22, 24; Kol. 3:18; 1 Piotra 3:4—6) i (3) *być pomocą swego męża*. (1 Moj. 2:18; Tyt. 2:5). Żona oczywiście nie powinna słuchać męża, gdy on prosi o czynienie czegoś niesprawiedliwego lub przeciwnego Boskim instrukcjom. Te ogólne powinności i zobowiązania mężów i żon są dobrymi wskazówkami do regulowania i podejmowania decyzji w wielu szczegółach należących do małżeńskiego życia. Z powodu upadku i wynikającej z tego niedoskonałości wszystkich

mężczyzn i kobiet, mężowie i żony powinni być wyrozumiałymi, długo znoszącymi, cierpliwymi, wybaczącymi sobie a także okazującymi dużo sympatii i taktu we wzajemnym postępowaniu.

Te powinności i zobowiązania stosują się nie tylko do poświęconych, lecz także do niepoświęconych usprawiedliwionych a nawet do nieusprawiedliwionych. Jednakże małżeństwa poświęcone mają więcej specjalnych stosownych przywilejów i błogosławieństw, których inne małżeństwa nie posiadają. A z powodu ich samozaparcia i zaparcia się świata oraz faktu, że życie ich jest ciągłym wzrostem i uprawianiem podobieństwa Chrystusowego, są w o wiele lepszej sytuacji, aby wiernie wypełniać swoje małżeńskie powinności i zobowiązania.

Takimi specjalnymi przywilejami i błogosławieństwami poświęconych mężów i żon są na przykład: łączenie się we wspólnej modlitwie, studiowanie i rozpowszechnianie Prawdy oraz wspólna radość z wzajemnego towarzystwa. Mąż i żona, którzy modlą się i razem rozmawiają o sprawach Pańskich zachęcają, pomagają i wzmacniają się nawzajem we wspólnej wędrówce, a także pomagają sobie w pogłębieniu w nich oceny Boga, Chrystusa i Prawdy. W ten sposób cementują się podwójne związki chrześcijańskiej i małżeńskiej miłości. Tylko prawdziwie poświęceni mężowie i żony mogą w pełni ocenić to błogosławieństwo. Więcej rad odnoszących się do powinności i zobowiązań poświęconych mężów i żon znajduje się w tomie VI, rozdział 12 oraz w Z 1555, 4094, kol. 2, 5900.

(P '77, 30)

### SEPERACJA MIĘDZY MEŻEM I ŻONĄ

*Pytanie:* W jakich okolicznościach, zgodnie z Pismem Świętym, byłaby właściwa separacja pomiędzy poświęconym chrześcijaninem a jego poślubionym partnerem lub partnerką?

*Odpowiedź:* W F, na stronach 617—627 przedmiot ten jest omówiony szczegółowo w sposób godny uwagi w odniesieniu do przypad-

ków, gdy (a) oboje, mąż i żona, są poświęceni i (b) gdy jedno z małżonków jest poświęcone, a drugie nie. Jest tam pokazane jak poświęceni powinni pilnie starać się wszelkimi właściwymi sposobami o pozostawanie razem ze swoimi współmałżonkami w związku małżeńskim, co często jest bardzo trudne i trapiące, zwłaszcza, gdy osoba poświęcona poślubiła niepoświęconą, a szczególnie nie wierzącą i wrogą wobec Prawdy.

W F, na stronie 622 czytamy: „Wierzący powinien starać się o osiągnięcie łaski ducha miłości, która uzdolni go do wytrwałości praktycznie we »wszystkich rzeczach« aby przez to mógł odnieść korzyść — wzrost w łasce w takich okolicznościach przez kultywowanie ducha Pańskiego i jego różnych łask. Istnieje jednak granica dla wszystkich rzeczy, a tej granicy nie należy przekroczyć. Poza tą granicą wpływ na niesprawiedliwego towarzysza będzie szkodliwy zamiast pomocny.

Każdy musi sam zdecydować gdzie jest dla niego granica poddania się w takich sprawach. Jego własne sumienie musi zdecydować, jeśli to sumienie jest wykształcone literą i duchem Boskiego Słowa. W miarę wzrostu w łasce doświadczenia mogą stawać się bardziej surowe, lecz wówczas trzeba mieć większą zdolność wytrzymywania w cichości i większą miarę »ducha zdrowego zmysłu«, który rozstrzygnie gdzie jest granica, poza którą są tylko dotkliwe szkody przekraczające ludzką wytrzymałość. Potrzeba tu łaski z nieba, łaski obiecanej i o nią należy gorąco prosić w takich warunkach. Jak. 1:5”.

„A jeżeli która żona męża niewiernego ma, a on przyzwala z nią mieszkać, niechże go nie opuszcza. Albowiem poświęcony jest mąż niewierny przez żonę, i żona niewierna poświęcona jest przez męża; bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystymi, lecz teraz świętymi są. A jeżeli ten, co jest niewierny, chce się odłączyć, niechże się odłączy; albowiem nie jest niewolnikiem brat albo siostra w takowych rzeczach; ale ku pokojowi nas Bóg powołał. Albowiem co ty wiesz, żono! jeżeli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mężu! pozyskaszli żonę?” (1 Kor. 7:13—16).

Jednostka poświęcona, która poślubiła osobę nie wierzącą nie powinna się odseparować lub rozwieść (nie opuszczać — wiersz 12) z małżonką z powodu jej niewiary. Oboje raczej powinni się starać żyć razem szczęśliwie i spokojnie na ile to jest możliwe. Może się zdarzyć, i często to miało miejsce, że strona wierząca pozyska niewierzącą dla Pana.

„Jeżeli istnieje rzeczywisty powód do rozłączenia się, to wierzący musi baczyć, aby tym *powodem* nie było jego postępowanie. Duch Chrystusowy, mieszkający w nim, ma go uczynić bardziej łagodnym, bardziej pokornym, bardziej spokojnym, bardziej roztropnym, mądrzejszym, bardziej długoznoszącym, cierpliwym, bardziej miłym i dobrotliwym z dnia na dzień” (str. 623, u dołu).

W niektórych przypadkach strona niewierząca odejdzie lub strona poświęcona stwierdzi, że warunki są rzeczywiście nie do zniesienia i zamieszka oddzielnie. Nie należy jednak rozumieć, iż to oznacza, że zwykle opuszczenie przez współmałżonka udzieli poświęconemu wolności do otrzymania rozwodu i poślubienia kogoś innego. „W tych radach nie należy jednak dopatrywać się pochwały lub zachęty do niecierpliwości, lub gotowości do obrażania się z błahych powodów. Miłość wymaga, aby znieść każde *możliwe do zniesienia traktowanie*” (str. 626, u góry).

Jeśli osoba niewierząca w małżeństwie domaga się rozwodu, to wierzący partner w wielu przypadkach może zgodzić się na to, jeśli to mu odpowiada, w związku z tym można zarządzić sprawiedliwy podział majątku. Lecz jeśli nastąpi rozwód, to osoba poświęcona nie będzie wolna, aby ponownie wstąpić w związek małżeński, za wyjątkiem warunków podanych poniżej.

(P '77, 30).

#### KIEDY OSOBA POŚWIĘCONA MOŻE UBIEGAĆ SIĘ O ROZWÓD I PONOWNIE WSTĄPIĆ W ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

*Pytanie:* Zgodnie z Pismem Świętym w jakich okolicznościach strona poświęcona w małżeństwie może się rozwieść i ponownie wstąpić w związki małżeńskie?

*Odpowiedź:* Rzym. 7:1—3 uczy nas, że w idealnych warunkach umowa małżeńska bywa rozwiązana jedynie przez śmierć jednego ze współmałżonków, jak to sobie wzajemnie obiecują w zwyczajowych ślubach małżeńskich — „aż rozdzieli nas śmierć”. „Związek małżeński w swej trwałości i charakterze był wyznaczony na typ trwałości, wierności i błogosławionej jedności Chrystusa i Kościoła. On nigdy Kościoła nie opuści i nie zostawi go, a Kościół nigdy nie cofnie swej lojalności i wierności Jemu” (Z 1554, kol. 2, par. 4).

Małżonkowie stanowią związek „jednego ciała” i nikt nie może ich rozdzielić (1 Moj. 2:23, 24; 1 Kor. 6:16; 7:39; Efez. 5:31). Jeśli z tego punktu widzenia jeden z małżonków, podczas gdy drugi żyje, mieszka wspólnie z inną osobą, czy to po zawarciu związku małżeńskiego, czy bez ślubu, jest winien cudzołóstwa — złamania swego ślubu małżeńskiego i związku „jednego ciała”.

Jezus u Mat 19:3-6 (por. Mar. 10:2-12; Łuk. 16:18) nauczał w harmonii z powyższym, chociaż w tym samym czasie stwierdził, że Bóg w Zakonie Mojżeszowym z powodu „zatwardzenia serca”, uporczywego usposobienia, Żydów zezwalał na rozwód (5 Moj. 24:1-4; Ezdr. 10:1—17; P '69, 24, par. 1). W ten sposób Jezus wskazywał, że wielu z nich nie było w stanie okazać posłuszeństwa wobec pierwotnej Boskiej instrukcji (1 Moj. 2:23, 24) i że Bóg, chociaż niezadowolony z ich postępowania, zezwolił na rozwód (podobnie uczynił, gdy wbrew Jego ostrzeżeniom, danym przez Samuela, wyraził zgodę na prośbę Żydów o ustanowienie nad nimi króla — 1 Sam. 8:4-22).

Jednakże Bóg dał przez Jezusa jasne instrukcje u Mat. 5:31, 32; 19:9; Łuk. 16:18 (por. Jer. 3:8), w tym przypadku dla poświęconych chrześcijan, dotyczące tej sprawy, tj., że *jedynym powodem uznanym przez Boga, na podstawie, którego poświęcony chrześcijanin może starać się o rozwód jest cudzołożna niewierność jednego ze współmałżonków.*

W dwóch powyżej zacytowanych wierszach cudzołożstwo jest nazwane „wszetczeństwem” i „nierządem”. Bóg traktuje cudzołożstwo jako zerwanie umowy małżeńskiej, rozerwanie związku małżeńskiego „jednego ciała” przez seksualne połączenie się z kimś innym niż własnym współmałżonkiem lub własną współmałżonką. I dlatego On przez Jezusa wyraził to, jako słuszny powód dla przeprowadzenia rozwodu (Z 1554; kol. 2, par. 3).

I chociaż cudzołożstwo *jest jedynym powodem uznanym przez Boga, na podstawie którego*

poświęcony chrześcijanin *może* ubiegać się o rozwód, Jezus nie stwierdził, że cudzołożna niewierność współmałżonka z *konieczności musi* spowodować odseparowanie się strony pokrzywdzonej od grzeszącej i (albo) starać się o rozwód, chociaż on lub ona *może* tak postąpić. Strona pokrzywdzona powinna starannie rozważyć możliwość powstrzymania się przed separacją lub rozwodem szczególnie, gdy przestępca okazuje pokutę i stanowczo zapewnia, że on, lub ona, nie będzie już więcej w ten sposób grzeszyć (Jana 8:11; 1 Kor. 5:1-5, por. 2 Kor. 2:6—8; P '69, 22). Mężowie i żony powinni posiadać postawę przebaczącą i okazywać sobie przebaczenie (Kol. 3:13), a każdy powinien uczynić poważny wysiłek w kierunku pogodzenia różnic i trwania w związku małżeńskim.

Jeśli partner strony poświęconej, poświęcony czy niepoświęcony, przeprowadza rozwód z innych powodów niż cudzołożstwo, to przez to strona poświęcona i tak nie ma prawa wstąpić ponownie w związki małżeńskie. Niewinny poświęcony partner może ponownie wstąpić w związek małżeński wtedy, gdy strona, która zerwała swój ślub małżeński, związek „jednego ciała”, zamieszkała z kimś innym bez ślubu lub na podstawie ponownego ślubu (Z 5954, kol. 2) i to wtedy, gdy otrzymano sądowe orzeczenie rozwodu.

W pewnych przypadkach, gdy *miało miejsce* cudzołożstwo popełnione przez współmałżonka lub współmałżonkę i poświęcony partner wie o tym, to jednak rozwód może być uzyskany na drodze sądowej tak przez stronę niewinną lub winną - w celu dyskrecji - *bez wyszczególnienia w orzeczeniu sądowym cudzołożstwa, jako podstawy rozwodu.* W takim przypadku strona poświęcona będzie wolna — zgodnie z Pismem Świętym - by móc ponownie wstąpić w związek małżeński nie zważając na sformułowanie orzeczenia sądowego.

(P '77, 30, 31)

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII  
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY  
WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia j obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136.